

Gazetka szkolna ZLO im. Mikołaja Kopernika w Żywcu

Copernicus



2

Czerwiec 2014

Główny SMH

Dni Talentów
w Roku Jubileuszowym
10-lecia Szkół

„Ktoś kto...
ni... powi...
eżać...
gatu...
ar...
o...

ALE KANAŁ

Str. 4

Nowe radio

Beskidy.fm

Str. 7

GAZETKA SZKOLNA I LO W ŻYWCU

www.lo-zywiec.pl

I Liceum Ogólnokształcące
im. M. Kopernika

34-300 Żywiec
ul. Słowackiego 2
tel/fax: 33 8612113
e-mail: biuro@lo-zywiec.pl

Opieka redakcyjna:

dr Dominika Kamińska,
mgr Anna Surowiak

Redaktor naczelna:

Barbara Dziedzic

Zespół redakcyjny:

Barbara Dziedzic, Paweł
Maniciak, Krzysztof Dudek,
Łukasz Hudecki, Maciej
Gąsiorek, Julia Kotlarz,
Gabriel Skoczeń, Patrycja
Wiatr, Alicja Szweda

Opracowanie graficzne i skład:

Jakub Buława,
Andrzej Juraszek

DRODZY CZY TEL NICY!



Słowem wstępu...

Wielkimi krokami zbliżają się wakacje. Beztroski czas odpoczynku i błogiego nastroju. W ostatnim numerze „Copernicusa” znajdziecie wiele ciekawych artykułów o tym, co uczniowie lubią robić w wolnym czasie. Nie zabraknie również porad czy przyjemnych dodatków. Niemałym zaskoczeniem będzie fakt, iż większość artykułów przygotowali uczniowie klasy 2j (mat-fiz-ang-inf). W przerwie od pogoni za lepszymi ocenami, poprawkami i dużą ilością sprawdzianów... zapraszam Was do lektury gazetki szkolnej najlepszego Liceum z najlepszymi uczniami.

Od września mamy nadzieję, że będziemy zaskakiwać naszych czytelników jeszcze bardziej. Cały zespół redakcyjny wraz z Opiekunami (dr Dominika Kamińska, mgr Anna Surowiak), życzy Wam wspaniałych wakacji. Zregenerujcie siły. Uzbrójcie się w cierpliwość, złapcie promienie słońca i wyśpijcie się na zapas. A tegoroczni drugoklasiści - przyszłoroczni maturzyści śpijcie spokojnie, w przyszłym roku ominie Was „Potop”.

Do zobaczenia !

Redaktor naczelna

Barbara Dziedzic

W

NUMERZE

(4) ALE KANAŁ!

(5) 6 powodów, dla których warto porzucić tradycyjne książki!

(6) 10 lat świetlnych

(7) Nowe radio Beskidy.fm

(7) English - my love, passion, future.

(8) Sorry nie mam czasu teraz, bij do mnie na fejsie - czyli o „zapracowanej” młodzieży i organizacji czasu

(9) RECENZJA

(9) How to learn languages?

(10) Wędkarstwo – moja pasja

(11) Smacznie, szybko i prosto!

(12) „Ślady przeszłości – uczniowie adoptują zabytki”

(13) Patrz na ściany!

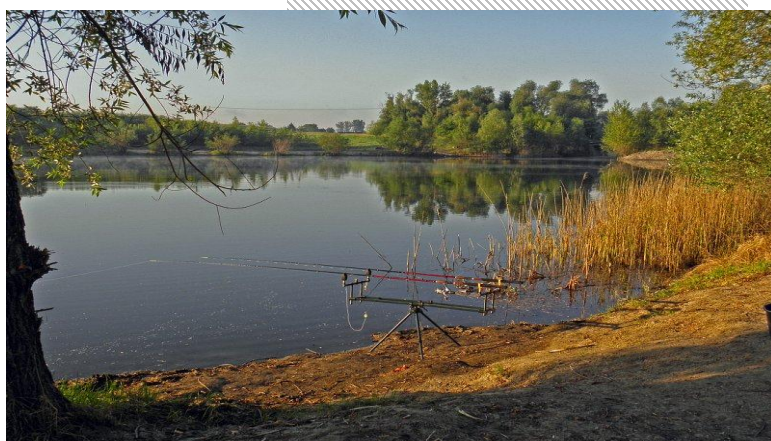
(14) Wakacyjne nocne niebo – krótka instrukcja obsługi

(16) WIECZORNICA

(17) Pożegnanie klas maturalnych

(19) KOMIKS

(20) FORMUŁA 1



ALE KANAŁ!

Czytanie to zbyt ekstremalna forma spędzania wolnego czasu?

Kilka lat temu polska blogosfera przeżywała rozkwit. W krótkim czasie powstało wiele blogów, których autorem mógł zostać każdy. Dziś jednak film coraz częściej zastępuje tekst. Tak powstały vlogi. Mają szersze grono odbiorców, bo łatwiej przykuwają uwagę widza. Dodatkowo prowadzone przez odpowiednie osoby mogą stać się ciekawym źródłem wiedzy.

Przed Wami zestawienie czterech vlogów o różnej tematyce. Na pewno każdy znajdzie coś dla siebie.



Paulina Mikuła

Kanał: Mówiąc inaczej

Autorką vloga jest Paulina Mikuła, czyli „Miodek w spódnicy”. Młoda polonistka z poczuciem humoru i wielkim dystansem do siebie tłumaczy internautom zawile zasady gramatyczne języka polskiego. Uczy odróżniać tautologię od pleonazmów oraz wyjaśnia, czym jest ożywianie rzeczowników nieżywotnych. Nie strasza jej krytyka widzów, bo subskrybentów nie brakuje – ponad 70 tysięcy.

Polecane odcinki:

Mówiąc Inaczej. Witam! Tu piszę, jak dobrze prowadzić vloga. Odc 17

Mówiąc Inaczej. Nie czytam Waszych listów? Bynajmniej! Odc 8



Radosław Kotarski

Kanał: Polimaty

Student prawa i historii. Prowadził szkolenia dla firm oraz biuro w Hongkongu. Lubi przekazywać swoją wiedzę, dlatego założył własny kanał na youtube. Jego sposób mówienia i gestykulacja przyczyniły się do nazwania go „nowym Wołoszańskim”. Historia, psychologia, czy medycyna to tylko niektóre tematy jakich podejmuje się vloger. W przeciągu roku Kotarski zdobył uznanie i sympatię internautów w postaci ponad 250 tysięcy subskrypcji.

Polecane odcinki:

Czy jest w Tobie oprawca? | Polimaty #23

Honor splamiony krwią | Polimaty #12



Tomasz Rożek

Kanał: Nauka. To lubię

Człowiek, który w przeciągu dwóch minut ośmieszył hipokryzję ekologów. Tomasz Rożek, posiada stopień doktora nauk fizycznych, ale jak sam mówi, zajmuje się popularyzacją nauki. To jego tekst pojawił się na zeszłorocznym egzaminie dojrzałości z języka polskiego. Autor, takich książek jak „Kosmos” i „Nauka - po prostu”. Współpracuje z wieloma czasopismami. Pomysłodawca stowarzyszenia „Śląska Kawiarnia Naukowa”. Filmiki na vlogu są krótkie i ciekawe, więc zasługują na uwagę niejednego internauty. Kanał prowadzi od roku. W sumie zyskał milion wyświetleń i 20 tysięcy subskrypcji.

Polecane odcinki:

Barbie okiem fizyka - Nauka. To lubię

Godzina dla Ziemi? Bez sensu - Nauka. To lubię.



Piotr Ogiński

Kanał: paei100

Specyficzny, ale to on utrzymuje większość polskich studentów przy życiu. Na kanale, który zyskał ponad 300 tysięcy subskrypcji, pokazuje jak przyrządzić dania za trzy i pół złote. Nie brakuje również bardziej ambitnych przepisów, które zawsze można wypróbować, gdy poczuje się przyływ gotówki. Zdobył popularność przez konflikt z jednym z przedsiębiorstw, które pozwało go na sumę 150 tysięcy złotych. Jeden z najprężniej działających kanałów kulinarnych na youtube. Blisko 55 milionów wyświetleń.

Polecane odcinki:

Szybkie danie za 3.5 zł I paei100

Makaron dla Studenta w sosie pomidorowo- śmietanowym I paei100

6 powodów, dla których warto porzucić tradycyjne książki!

TEKST: ALA SZWEDA

Często przeglądając fora internetowe i portale czytelnicze, można natknąć się na kontrowersyjne dyskusje między fanami e-czytania a tradycjonalistami, dla których zapach książki jest zbyt ważny, by iść z duchem nowoczesności. Są jednak osoby, dla których trzymanie papierowej książki nie jest tak znaczące i nie mają opinii w tej kwestii. Czytanie książek elektronicznych zarówno jak i tradycyjnych ma wiele zalet i wad, jednak temat e-czytelnictwa jest mniej popularny, dlatego zdecydowałam się przybliżyć właśnie tę sprawę.

1. Czytnik e-booków nie niszczy wzroku

Cała zagadka e-papieru polega na tym, iż odbija on światło zamiast je wydzielać. Co za tym idzie, aby czytać po ciemku konieczne jest oświetlenie, chyba, że nasz model czytnika ma wbudowaną lampkę. Rozróżniamy 2 najpopularniejsze rodzaje ekranów: E-Ink Pearl, występujący w czytnikach e-booków z „wyższej półki” typu Kindle oraz Sipix charakteryzujący się niską ceną, lecz o mniejszym kontraście typu OYO. Na sklepowych półkach można także natknąć się na ekran LCD – który jest po prostu ograniczonym tabletem. Nawet jeśli ekran jest matowy, nie zapewni to komfortu czytania, jaki daje e-papier. Nasz narząd wzroku może czuć się całkowicie bezpiecznie – czytnik e-booków nie niszczy wzroku bardziej niż tradycyjna książka.

2. Rozmiar nie ma znaczenia

Długie książki, twarda oprawa, format A4. To wszystko zajmuje dużo miejsca i waży więcej niżby się tego chciało. Zamiast obciążać tym plecak, lepiej zostawić sobie miejsce na coś innego. Czytnik e-booków umożliwia posiadania kilkuset – lub kilku tysięcy, jeśli posiada się kartę pamięci – książek w urządzeniu ważącym mniej niż 200 gramów. Dzięki temu nie ma znaczenia oprawa, waga czy rozmiar książek, gdyż ich ciężar nie jest już problemem.

3. Wygoda

Zakładka wypadła z książki i nie masz pojęcia, gdzie skończyłeś? A może potrzebujesz znaleźć jakiś cytat, lecz nie masz pojęcia, gdzie zacząć poszukiwania? Dzięki książkom elektronicznym nie musisz się o to martwić, ponieważ poszukiwane



frazy znajdziesz bez problemu. Urządzenie samo przeszuka książkę, co pozwoli zaoszczędzić dużo czasu. Dodatkowo, nie trzeba szukać długopisu, by zapisać coś na marginesie, ponieważ większość czytników posiada opcję notatek. Kartki nie zaginają się, oprawka się nie rysuje, a o ile posiada się kopie zapasowe e-booków - książka jest niezniszczalna. Czcionka jest nieprzyjemna, litery zbyt małe? O ile w wydaniach papierowych nie ma wyjścia i trzeba to akceptować, o tyle w czytnikach wystarczy kilka sekund, by dopasować ją do swoich preferencji. Wszystkie książki można posegregować w odpowiednich folderach, tworząc własną, elektroniczną bibliotekę.

4. Wspieramy środowisko

Jedno drzewo wystarcza na wyprodukowanie średnio stu 500-stronicowych książek.

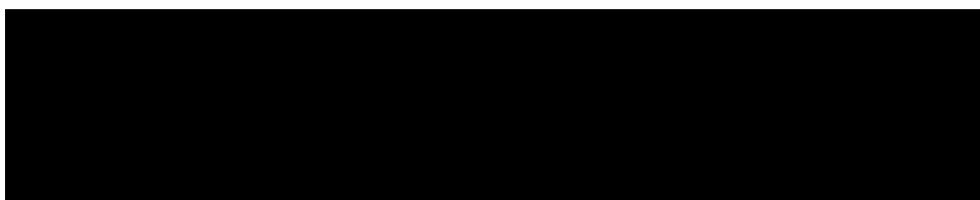
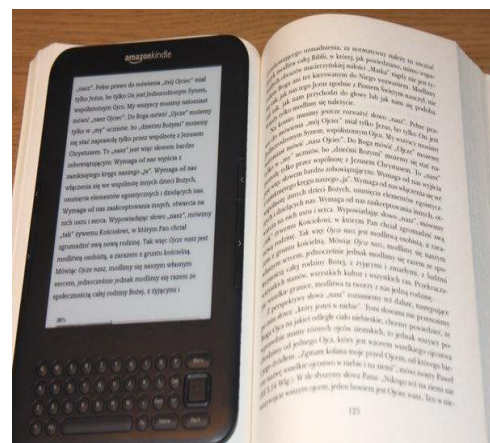
E-czytelnictwo zmniejsza wycinkę drzew, a co za tym idzie wspierając je, wspomaga się środowisko, więc wybierając taki sposób obcowania z książką, wspieramy ekologię.

5. Zawsze dostępne

Zaletą książek elektronicznych jest nie tylko ich cena, ponieważ nie płacimy za druk, okładkę czy dostawę, ale łatwy dostęp do nich. Nie ma konieczności szukania w różnych księgarniach książki, którą trudno znaleźć ani zamawiania i czekania na dostawę. Wystarczy jeden przelew a wybrana lektura jest już dostarczona „do domu”. Jest także wiele darmowych książek dostępnych legalnie w internecie, na przykład na stronie wolnelektury.pl, gdzie organizowane są zbiórki darowizny na „uwolnienie książek”, przez co każda dostępna tam publikacja jest upubliczniona zgodnie z prawem. Jeśli nie jest się zwolennikiem kupowania książek, można także wykupić abonament na wypożyczanie e-booków.

6. Dodatki

Kolejnym atutem czytników e-booków są dodatkowe akcesoria. Zdecydowana większość urządzeń ma możliwość wyświetlania grafiki, czy też odtwarzania muzyki. Niektóre z nich posiadają wi-fi, należy jednak pamiętać, że nie jest to tablet, więc nie służy do gier i oglądania filmów. Każdy czytnik ma inne możliwości, ale nie można zapomnieć, że, jak sama nazwa wskazuje, służy on do czytania książek i przy jego wyborze nie powinno się kierować głównie dodatkowymi bajkami.



10 lat światlnych

Wszystko zaczęło się w 1946 roku od słów Winstona Churchilla, który w trudnym okresie odbudowy kontynentu ze zgliszcz wojny apelował do Europejczyków o odwrócenie się od okropieństw przeszłości i spojrzenie w przyszłość. Oświadczył wtedy, że Europa nie może sobie pozwolić na to, aby ciągnęła się za nią nienawiść i żądza zemsty zrodzona z ran przeszłości, oraz że pierwszym krokiem do odtworzenia „europejskiej rodziny” sprawiedliwości, miłosierdzia i wolności jest stworzenie czegoś na podobieństwo „Stanów Zjednoczonych Europy”. Tylko tym sposobem setki milionów zapracowanych osób będą mogły odzyskać prostą radość i nadzieję, które nadają życiu wartość. Zawtórowali mu francuski minister spraw zagranicznych Robert Schuman oraz doradca ds. gospodarczych i politycznych Jean Monnet. Głosili oni, że zgromadzenie narodów europejskich wymaga wyeliminowania odwiecznej wrogości między Francją a Niemcami. Ich słowa spotkały się z pozytywną reakcją kanclerza Niemiec Konrada Adenauera, dlatego w roku 1951 Belgia, Holandia, Luksemburg, Włochy, Francja i Niemcy podpisały traktat paryski. Tak oto rozpoczął się okres europejskiej integracji, który trwa do dziś, i w którym sami, jako Polacy, a zarazem Europejczycy, mamy zaszczyt uczestniczyć już przeszło od dekady.



TEKST: MICHAŁ WIEWIÓRA

Jak Polska się przez ten czas zmieniła? Bardzo. I to nie tylko dzięki tym 60 mld euro, które otrzymaliśmy z budżetu Unii, ale także poprzez inwestycje zagraniczne, eksport towarów, czy wreszcie wymianę kulturową i rozwój kapitału ludzkiego. Politycznie awansowaliśmy na pozycję wpływowego i silnego państwa europejskiego, czego dowodem są owocne negocjacje w sprawie budżetu unijnego na lata 2014-2020 i przyznanie Polsce ponad 80 mld euro.

Przez te dziesięć lat powstało w Polsce przeszło 2 tys. km autostrad i dróg ekspresowych. O blisko 50% wzrosło polskie PKB względem roku 2003, a średni dochód o ponad 40 proc. Suma skumulowanych inwestycji zagranicznych w Polsce za lata 2003-2012 wyniosła 700 mld zł, natomiast eksport w latach 2004-2013 osiągnął wartość 3,5 bln zł. W 2013 r. wyeksportowaliśmy do UE prawie trzy razy więcej towarów niż przed integracją. Polska umocniła się na pozycji lidera

jako największy eksporter wśród państw, które przystąpiły do UE w 2004 r. i 2007 r. Blisko 27 proc. towarów wyeksportowanych z regionu Europy Środkowo-Wschodniej pochodziło z naszego kraju. Nie można też pominąć wsi i rolnictwa, w które zainwestowano 120 mld zł. Polityka UE przyczyniła się do zwiększenia powierzchni gospodarstw i intensyfikacji upraw.

Wzrósł też poziom polskiej edukacji, czego dowodem są wysokie wyniki naszych uczniów w Programie Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów PISA organizowanym przez OECD. Ponadto stale zwiększa się liczba polskich studentów, studiujących za granicą w ramach programu Erasmus.

Jeśli chodzi o zwykłego Polaka, wzrosła jego stopa życia. Wydłużył się średni wiek, spadło ubóstwo i bezrobocie. Zwiększyło poczucie szczęścia. 80 proc. Polaków deklaruje, że jest szczęśliwa.

Z Polski wyjechało ponad milion Polaków, jednak nie jest to emigracja na stałe, lecz w celu zgromadzenia kapitału, np. na założenie firmy. Tym samym emigranci zmniejszają bezrobocie, a przyjeżdżając, tworzą nowe miejsca pracy. Niebagatelną rolę odgrywają też transfery finansowe. Co roku emigranci przesyłają do Polski ok. 18 mld zł.

W drugiej połowie 2011 r. Polska stanęła na czele Rady Unii Europejskiej, co było dla nas wyjątkowym prestiżem po siedmiu latach od akcesji. W półrocznym okresie prezydentury zrealizowaliśmy wiele interesów Polski, jak i całej Unii Europejskiej. Przewodnicząc pracom Rady, zakończyliśmy negocjacje

członkowskie z Chorwacją i podpisaliśmy traktat akcesyjny. Podjęliśmy też negocjacje stowarzyszeniowe z Ukrainą i próbę podpisania traktatu stowarzyszeniowego. Ponadto propagowaliśmy rozwój militarny UE oraz wspólną politykę energetyczną, której wcielanie w życie stanowi obecnie ważny element integracji, zwłaszcza w kwestii uniezależniania się od dostaw rosyjskiego gazu.

W kryzysie ukraińskim staliśmy się głównym przedstawicielem Unii na Wschodzie. Minister Spraw Zagranicznych Polski występował w roli mediatora i wypracował porozumienie pomiędzy ukraińskimi władzami a opozycją, zdobywając szacunek i uznanie zachodnich polityków, co wpłynęło na stale polepszający się wizerunek Polski na arenie międzynarodowej. Warszawa awansowała w ciągu dekady na jedną z czterech politycznie wiodących stolic UE – za Berlinem, Paryżem i Londynem, ale przed Rzymem i Madrytem. Stała się też naturalnym reprezentantem Europy Środkowej i przewodnikiem Grupy Wyszehradzkiej.

Nie będziemy jednak w stanie w pełni wykorzystać swojej pozycji bez przyjęcia euro, które jest gwarantem gospodarczej współpracy Unii. To kraje strefy euro solidarnie, wspólnymi siłami przezwyciężyły jej kryzys i uratowały bankrutującą Grecję. Unia przetrwała moment słabości i dała dowód na to, jak ważna jest europejska współpraca.

Wejście do unii zawdzięczamy wielu mądrym politykom, ale przede wszystkim społeczeństwu, które powiedziało kiedyś TAK w referendum akcesyjnym. Słyszysz się niestety coraz głośniejsze nawoływania eurosceptyków do demontażu tego jakże misternego, a przy tym wspaniałego projektu Unii Europejskiej. Jednak tylko zjednoczona Europa jest w stanie stawić czoła dwóm światowym potęgom – Rosji i Stanom Zjednoczonym – oraz rodzącej się trzeciej – czyli Chinom. Jean Monnet powiedział kiedyś: „Nie będzie nigdy pokoju w Europie, jeśli państwa zostaną zrekonstruowane na bazie narodowej suwerenności. Kraje Europy są za małe, aby zagwarantować swojej ludności niezbędny

dobrobyt i postęp społeczny. Kraje europejskie muszą się ukonstytuować w postaci federacji.” Wspólne wartości to wspólne prawa, a posiadanie takich samych praw w różnych krajach i znajomość praw przysługujących w każdym kraju UE znacznie ułatwia funkcjonowanie w nowoczesnym społeczeństwie globalnej wioski. Zawsze można dopatrywać się jakichś złych stron i uchybień, ale powinniśmy szukać raczej pozytywów i patrzeć na świat optymistycznie. Bądźmy społeczeństwem szczęśliwym, bo jest się z czego cieszyć. Niech żyje Unia Europejska, a w niej Polska!

Nowe radio Beskidy.fm

Beskidy.fm to nowe młodzieżowe radio internetowe, które rozpoczęło swoją działalność w październiku tego roku. Jego siedziba znajduje się w Radziechowach, skąd co piątek nadawane są audycje kierowane do każdej grupy wiekowej, a w szczególności do młodzieży. Radio tworzy siedmioosobowa grupa ludzi, która dzieli się na trzy zespoły. Każdy zespół prowadzi godzinną audycję w każdy piątek o 18.00. Tematy audycji są różnorodne. Trzeba zaznaczyć, że ogromne znaczenie ma tutaj zdanie słuchaczy, ponieważ mogą oni decydować o tematach poruszanych w audycjach. Wystarczy, że napiszą na facebookowym fanpage'u radia. Niewątpliwie, słuchając Beskidów, nie można się nudzić. Co jakiś czas są emitowane wywiady z ludźmi, którzy pojawiają się na pierwszych stronach gazet. Muzyka w naszym radiu jest naprawdę różnorodna. We wtorki można słuchać przez cały dzień punku i rocka, w piątki dobrego popu, a w sobotę hip-hopu i rapu – mówi Kamil Maślanka, jeden z członków ekipy. Wszystkich, którzy chcą wprawić się w dobry nastrój, poczuć weekendową atmosferę i rozerwać się przy dźwiękach dobrej muzyki, zapraszamy na www.beskidy.fm, gdzie klikając w zakładkę Słuchaj nas, możecie usłyszeć właśnie nas - młodych, pięknych i zdolnych!



TEKST: IGOR LOREK

English - my love, passion, future.

Nowadays, English is spoken by a lot of people (native language for approximately 402 million, foreign to 1.6 billion). A few years ago I fell in love with English. Since that time, I have been learning English. I think we should know English as well as Polish. Last month I visited my brother in another city. There I met his friends from Spain, Italy and other countries. I was talking with them a lot, of course in English. I asked a girl from Spain 'How did it happen that you speak English so well?' She answered that she read a lot and wrote a lot in that language. She told me about one exercise. She gave me a few words. Then I had to write a story using them. These words were:



TEKST: BASIA DZIEDZIC

Persian, Cat, wonder, mansion, a water fountain, swirled, sneeze, gullible, bowl of strawberries. And I wrote a funny story. Thanks to that I remember some words. It is a very easy and useful exercise. You learn by playing. In my free time when I get bored I write stories with random words. I like it. Below is my first story.

Cosmic cat

A few years ago in the USA people talked about the Unidentified Flying Object. FBI kept it in secret. However, one day it occurred that one alien, who didn't look like a typical UFO but like a *Persian Cat*, in daylight lived among people. At moonlight he was amazing. When people approached him they could see that the cat was multicoloured with a silver tail and two feelers. He was magical. You might wonder if the UFO had any wicked friends. Soon you will find out. One day the Cat met people who lived in a *mansion* with a *water fountain* and they spent time together.

The other day people could not find the alien at his home. They noticed a damaged pipe in the kitchen. The water was everywhere. All utensils, including a wizardry book, were soaked with water. People trembled with cold and started to sneeze so they came back to the mansion hoping to find the cat there. Afterwards they threw dirty clothes to the washing machine and kept on seeking. They were surprised when they opened the washing machine and instead of the clothes they took out a swirled cat. It turned out that a gullible cat hid there, thinking it was his space craft. Finally, people gave the hungry cat a bowl of strawberries and he ate it with gusto. People were looking for the cat till they found him, at last. Therefore, it is a true saying that a friend in need is a friend indeed. Anyone who likes English and has a little time I challenge and encourage to write stories. With these words : holidays, adventure, relaxation, friends, adventures. The best work can appear in the next number of 'Copernicus'? Who knows. Happy holidays. I wish you many opportunities to speak in English.

Sorry nie mam czasu teraz, bij do mnie na fejsie **-czyli o „zapracowanej” młodzieży i organizacji czasu oraz sposobach na wakacje**

„Sorry nie mam czasu teraz, bij do mnie na fejsie.” nie lubimy słyszeć takich słów od nikogo. Jednak ile razy sami je powiedzieliśmy? Według opinii młodych respondentów 40% młodzieży dysponuje w dniu powszednim od 1 do 3 godzin czasu wolnego, 33% - od 3 do 5 godzin, 4,5% młodzieży twierdzi zaś, że nie ma w ogóle czasu dla siebie. Nieco większą ilością czasu –3-8 godzin w dniu powszednim – dysponuje tzw. młodzież szczególnie uzdolniona.

Po poznaniu statystyk wiemy, że w teorii mamy czas wolny. Jednak gdy komuś zależy na ocenach, dobrych wynikach w nauce (pracy) w swoim wolnym czasie, np. uczy się. Jeżeli ma taką potrzebę, możliwość lub jest ambitny i ma chęci i zdolności pracuje już w nastoletnim wieku. Uczęszcza na dodatkowe zajęcia

(np. karate, basen, szkoła muzyczna), lub ma braki i chodzi na korepetycje. Czyli nie ma czasu wolnego, czasu tylko dla siebie lub dla chłopaka, dziewczyny, rodziny, przyjaciół. Ciągłe coś robi, działa.

Jak móc robić wszystko to na co mamy ochotę, nasze ambicje nas do tego zmuszają i tym samym nie tracić kontaktu z najbliższymi?

Wszystko da się pogodzić. Nie zawsze rezultat tego będzie równy w każdej dziedzinie (np. szkoła, nauka, korepetycje, hobby, rodzina), jednak warto się starać, aby dojść do kompromisu ze swoimi zajęciami.

Sama, jestem bardzo aktywną osobą. Dużo się uczę, staram się utrzymać moje wyniki w nauce na stałym poziomie i dążę do tego, aby były lepsze, uczestniczę w wielu zajęciach dodatkowych (pozaszkolnych), znajduję czas na pracę i przyjemności. Potrafię pogodzić bardzo wiele rzeczy, nie zawsze plan mojego dnia, grafiku jest równy dla wszystkich. Każdej dziedzinie mojego życia poświęcam tyle, ile mogę. Pozbyłam się zbędnych nawyków jak, np. że w zaplanowanym grafiku „waszego życia”

znajdzie się czas na wszystko. Spotkania face to face a nie na czacie, facebooku, gadu-gadu... oglądanie TV. Zawdzięczam to dobrej organizacji czasu. Mam kalendarz (papierowy i elektroniczny). Zapisuję w nim wszystko to co mam zrobić bądź z kim się spotkać w danym terminie. Przez to pamiętam o sprawdzianach, treningach, spotkaniach i wielu innych. Zapisuję w nim luźne myśli, pomysły. Potem je realizuję. Czas zorganizowany to czas lepiej wykorzystany. Dzięki temu sposobowi można zrobić wiele i mieć jeszcze trochę czasu tylko dla siebie. Taki sposób na swój czas, mam od około dwóch lat. Jestem optymistką i wierzę, że każdy człowiek jest zdolny do wielu rzeczy i może wiele. Dlatego nie bójmy się, uczmy się i bawmy się. Zdobywajmy nowe hobby czy pasje, robiąc to tak aby inne istotne rzeczy w naszym życiu nie ucierpiały. Początki organizowania czasu są trudne, dlatego poniżej znajdziecie kilka krótkich rad jak zacząć. Spróbowanie tego aby ich przestrzegać może zaskoczyć rezultatem, takim, że znajdzie się czas na wszystko. Spotkania face to face, a nie na czacie, facebooku, gadu-gadu...

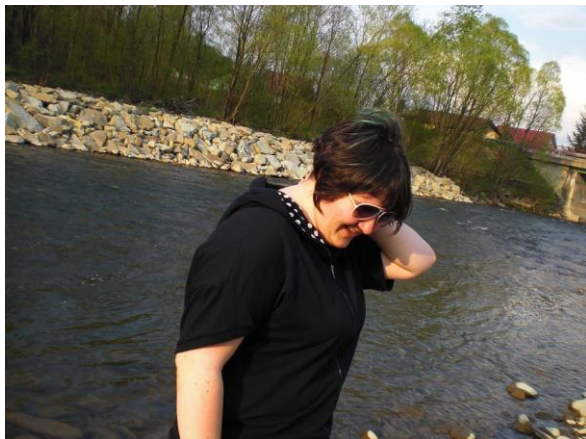
Wakacyjny poradnik:

- 1. Niech wasza doba nie trwa mniej niż 48 godzin.**
- 2. A obiad na śniadanie będzie wyborowy.**
- 3. Gorących dni z dala od nudy.**
- 4. Czasu na to czego w roku szkolnym nie robisz.**
- 5. Przyjemnych integracji z rówieśnikami.**
- 6. Dużo snu.**
- 7. Nie siedź przed TV i komputerem, szukaj atrakcji w Twoim otoczeniu.**
- 8. Podczas szaleństw uważaj na swoje zdrowie i życie.**

Mały poradnik efektywnej organizacji czasu (na cały rok):

- 1. Kup kalendarz, zeszyt, notatnik i zapisuj wszystkie spotkania, wydarzenia, plany. Planuj. Wyznacz sobie cele. Korzystaj z udogodnień XXI wieku i zainstaluj kalendarze interaktywne na komputerze czy smartfonie.**
- 2. Unikaj rzeczy, które „pożerają” nasz czas. (np. Wyłącz FB, telefon, gdy odrabiasz zadania domowe. Bez rozproszenia szybciej je zrobisz)**
- 3. Podziel swoje obowiązki na grupy.**
 - Zadania pilne i ważne.
 - Zadania ważne, ale niepilne.
 - Zadania pilne, ale nieważne
 - Zadania niepilne i nieważne
- 4. Zaplanuj małe przerwy pomiędzy zadaniami, nie rób zbyt wiele bez odstępów czasowych.**
- 5. Wyśpij się i odpocznij! Sen i odpoczynek, kilka godzin w ciągu doby jest niezbędny, po to abyś miał energię, do dalszych działań.**
- 6. Nie daj się prokrastynacji, czyli nie zwlekaj z wykonywaniem zadań.**
- 7. Unikaj multitaskingu, nie każdy ma na tyle podzielną uwagę aby jego wielozadaniowość nie szkodziła efektywności.**
- 8. Pracuj w harmonii nie chaosie.**

RECENZJA



TEKST: AGNIESZKA BIEGUN

„Zabawne, jak to jest z tym czasem. Kiedy go mamy, nie potrzebujemy go. A w momencie, gdy zaczynamy go potrzebować, okazuje się, że mamy go za mało” - te słowa mogą z powodzeniem posłużyć za motto filmu. Frank to zwykły 18-latek. Tak zwykły jak cała reszta. Z jednym wyjątkiem. Jest homoseksualistą. Pewnego dnia wyjeżdża do Amsterdamu szukać pracy. I po kilku tygodniach ją znajduje. W nocnym klubie o wdzięcznej nazwie „Dom chłopców”. Od razu zostaje przyjęty przez Madame. I teraz zaczyna się robić ciekawie. No bo czego można się spodziewać po nocnym klubie? Pracuje tam przekrój tak wielkich indywidualistów, jakiego nigdy nie widziałam. Począwszy od grafficiarza, skończywszy na transwestycie. Nieprzeciętne towarzystwo. I Frank doskonale się tam odnajduje. Ze wszystkimi nawiązuje bliskie relacje, tylko... No właśnie, tylko zgoła inaczej patrzy na swojego współlokatora – Jacka. I tu zaczynają się schody. Ale każde da się pokonać, prawda?

Z reguły jestem osobą bardzo empatyczną. Potrafię płakać nawet na horrorach. Jednak myślałam, że mojego płaczu po „Chłopcu w pasiastej piżamie”, którego obejrzałam kilka razy nic nie przebiję. Jak bardzo się myliłam. „Dom chłopców” to piękna opowieść o szukaniu szczęścia, gonitwie za marzeniami, o AIDS i miłości. Niebanalne połączenie. Już samo to powinno zachęcić do obejrzenia. Do tego dochodzą wspaniałe soundtracki i obsada. Nie jest to film dla ludzi o słabych nerwach, ani dla tych, którzy homoseksualizmu nie tolerują. Może nie ma tam jakichś przesadzonych scen erotycznych, ale w niektórych momentach, muszę przyznać, że jest ostry. Jednak wart zapoznania się. Muszę troszkę zmienić listę najlepszych 10 filmów jakie obejrzałam. Peace;)

TEKST: OLGA MORZYŃSKA

How to learn languages?

In today's world not knowing any foreign language makes it hard to function. It's harder to meet people. There are fewer job options. But how to learn a language? Here are some things you should remember while learning a language to make it easier.

Step 1. Watch movies in the language you want to learn.

Everyone likes a good movie. Why not brush up your language while watching it? Try not reading the subtitles too much and understanding the words from the context. That way it will be easier to remember them and you will know how and when you can use them.

Step 2. Make stickers of the words that are hard to remember and stick them in visible places.

If you see something often you just start to remember it automatically. If there is a word hard to remember write it on a piece of paper and put it somewhere you look often. That way you'll remember it in no-time.

Step 3. Ask if you don't know.

How will you find out other way? google it or ask someone who might know. No one will make fun of you. No matter if it's spelling, grammar or the meaning always ask if you don't know!

Step 4. Find a teacher.

It's always easier to learn if you have someone to explain it. You might be good at self-learning but once a time it's helpful to get some confirmed info. It doesn't have to be a qualified teacher, a friend is enough.

Step 5. Grammar is not THAT important.

Knowing grammar is a good addition to learning a language but it's not the most important thing and don't let anybody try to prove other ways. It might help you understand why you say something the way you do, but it's difficult to remember all the rules when you want to have a normal conversation. Getting a hang of speaking or writing in a language shouldn't depend on grammar. It should depend on your experience and observation.

Step 6. SPEAK!

This is the most important rule. No matter if you know barely a few words or you are a fluent speaker you have to talk to people to practise. If you tell someone you don't speak well they will understand and let you practise with them. If you don't talk you will never learn to speak.

Remember- don't give up! It's hard but it's worth it!

Wędkarstwo – moja pasja

Wielkimi krokami zbliżają się wakacje. W ciepłe, letnie dni rzeki i jeziora są wręcz oblegane przez amatorów kąpieli, żeglarsstwa i innych sportów wodnych. Wbrew pozorom emocjonującym sportem jest wędkarstwo, które sam uprawiam. Ten piękny sport jest jednak obwarowany twardymi przepisami. Jak wędkować, jakie są ograniczenia? Niestety długość artykułu zmusza mnie do podania tylko najważniejszych informacji.

Przepisy

Najważniejszą regulacją prawną w Polsce dotyczącą wędkarstwa jest „Ustawa o rybactwie śródlądowym” z 1985r. Żeby wędkować zgodnie z prawem należy mieć kartę wędkarską i pozwolenie właściciela łowiska. Uzyskanie karty wędkarskiej jest dość proste. Należy udać się do uprawnionej do przeprowadzenia egzaminów organizacji i przystąpić do niego. Pamiętajmy by wziąć zaświadczenie o zdaniu egzaminu! Następnie należy udać się do Urzędu Miasta lub Starostwa, gdzie po uiszczeniu opłaty odbieramy kartę wędkarską (zwykle trzeba czekać kilka dni). Jeżeli chcemy należeć do Polskiego Związku Wędkarskiego, musimy przystąpić do egzaminu ze znajomości Regulaminu Amatorskiego Połowu Ryb, uiścić wpisowe (jednorazowe), składkę członkowską (co rok) i okręgową opłatę za wędkowanie (roczną). Jeżeli nie chcemy należeć do PZW, ale chcemy wędkować w jego wodach, należy wykupić licencje dla niezrzeszonych. Właściciel łowiska na swoich wodach może wprowadzić dodatkowe ograniczenia, do których należy się bezwzględnie stosować. Nad wodą należy respektować ograniczenia dotyczące ilości zabranych ryb, okresu ochronnego, ochrony gatunkowej ryb oraz szeregu innych obostrzeń.

Sprzęt

By uprawiać wędkarstwo należy być „wyposażonym” w wędkę. Najprostsza z nich składa się z trzech elementów: haczyka, linki (żyłki) i wędziska. Bez haczyka i linki nie da się złowić ryby, a bez wędziska nie wolno (przepisy mówią o jego minimalnej długości – 30cm). Wędziska przeznaczone do różnych metod różnią się między sobą. Kij spinningowy jest krótki i sztywny, najczęściej składany. Wędka spławikowa lub gruntowa jest dłuższa i bardziej sprężysta, najczęściej składana teleskopowo. Kij muchowy posiada uchwyt na kołowrotek praktycznie na samym końcu rączki. Sam kołowrotek różni się w zależności od metody. Można łowić bez kołowrotka (tzw. „batem”), ale on bardzo ułatwia wędkowanie. Kołowrotek muchowy ma kształt szpuli przymocowanej na końcu wędziska. Kołowrotki do innych metod mają charakterystyczny kształt. Na kołowrotek nawleka się linkę. W większości metod jest nią cienka żyłka o średnicy od 0,04 do 1mm. W przypadku wędkarstwa muchowego zamiast żyłki stosujemy specjalny sznur o średnicy ok. 2mm. We wszystkich metodach stosujemy tzw. przypon, czyli kawałek żyłki o mniejszej średnicy do którego przywiązujemy przynętę. Dzięki niemu nie ryzykujemy utraty całego zestawu, a tylko przyponu i przynęty. Żyłka obciąża się by możliwe było zarzucenie zestawu tam, gdzie chcemy. Wyjątkiem jest metoda muchowa, gdzie rolę obciążenia pełni stosunkowo ciężki sznur. Jeden z najważniejszych elementów wędki – haczyk musi być ostry i dostosowany wielkością do przynęty. Jego rozmiar oznacza się numerem (im większy numer tym mniejszy haczyk). Niestety rozmiary haczyków różnią się w zależności od firmy. Nie dziwnym jest, jeśli okaże się, że haczyki rozmiaru np. 6 i 8 różnych firm są identyczne. Wszystkie elementy z łatwością kupimy w każdym sklepie wędkarskim.

Metody wędkowania

Splawik i grunt

Są to najpopularniejsze metody wędkowania w Polsce. Do ich niewątpliwych zalet należy stosunkowa prostota i niski koszt. Metoda polega na zarzucaniu przynęty i czekaniu na branie ryby (pochwycenie przez rybę przynęty). Po zauważeniu brania rybę zaczepia się haczykiem, wykonując płynny ruch wędką w górę lub na bok. Nazywamy to zacięciem. Po udanym zacięciu sprowadzamy rybę do brzoju (holujemy) i wyciągamy z wody (ładujemy). Bardzo często do łowiska wrzuca się zanętę, która ma za zadanie zwabić ryby w pobliże naszego haczyka. W metodzie spławikowej używa się spławika. Pokazuje on gdzie znajduje się przynęta i pełni funkcję wskaźnika brań. Zestaw trzeba co pewien czas zarzucać ponownie. Metoda gruntowa przeznaczona jest dla cierpliwych ludzi. Branie zazwyczaj następuje po długim oczekiwaniu. Najczęściej wykorzystywanymi przynętami przy łowieniu na spławik lub grunt są: białe i czerwone robaki, kukurydza, dżdżownice, rzadziej ciasto, miąższ chleba, czy żółty ser.

Spinning

W tej metodzie wędkarz łowi za pomocą sztucznej przynęty. Spinningista zarzuca ją na odległość kilku, kilkunastu, czy nawet kilkudziesięciu metrów, po czym prowadzi ją, zwijając żyłkę. Płynąca przynęta wabi ryby. Analogicznie jak w przypadku metody spławikowej lub gruntowej po zauważeniu brania zacinamy rybę, a następnie holujemy i w końcu wyciągamy z wody. Podczas łowienia spinningista często zmienia położenie, szukając miejsca żerowania ryb. Na tą metodę łowią więc ludzie ruchliwi, żądni mocnych wrażeń.

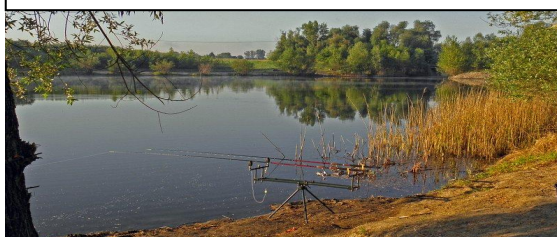
Wędkarstwo muchowe

Bardzo różni się od wyżej wymienionych metod. W przypadku tej metody łowimy na tzw. sztuczne muchy. Wykonywane są na haczyku lub tubie z piór, sierści, przędzy, jedwabiu, rozmaitych włókien i wielu innych materiałów. Wbrew swojej nazwie imitują nie tylko owady (najpopularniejsze), ale w zasadzie wszystkie organizmy. Inna jest również metoda rzutu. Zamiast cienką żyłką, rzucamy przecież grubym sznurem, który w powietrzu wykonuje piękne pętle. Na muchę można złowić niemal wszystkie ryby.

Mam nadzieję, że mój artykuł zachęcił do uprawiania wędkarstwa, pięknego i emocjonującego sportu. Do zobaczenia nad wodą!



Metoda muchowa – wędzisko, kołowrotek i sztuczna mucha



Metoda gruntowa- zarzucone

Smacznie, szybko i prosto!

Wakacje zbliżają się wielkimi krokami. Mamy więc znacznie więcej czasu na przyjemności. A dla tych co lubią eksperymentować w kuchni, prezentujemy kilka ciekawych propozycji kulinarnych! Typowych w wolne ciepłe dni!

MROŻONE BANANY W CZEKOLADZIE

1. Czekoladę połamać na kostki. Rozpuścić w kąpieli wodnej lub w mikrofalówce, wymieszać, by masa była gładka.
2. Banany obrać i przekroić na połówki.
3. Każdy kawałek nabić na patyczek do lodu (mogą też być patyczki na szaszłyki lub z serków danone).
4. Banany zamaczać w czekoladzie, używając w tym celu łyżki.
5. Posypać dowolną, kolorową posypką. Tak przygotowany deser wstawić na minimum godzinę do zamrażarki.

Potrzebne składniki:

- banany
- tabliczka czekolady
- posypka do ciast



BISZKOPT Z TRUSKAWKAMI I LODAMI WANILIOWYMI

1. Rozpuść mleczną czekoladę w misce nad garnkiem z gotującą się wodą.
2. Zmiksuj blenderem 200 g truskawek z cukrem pudrem.
3. Pozostałe truskawki pokrój w mniejsze kawałki. Ciasto również pokrój na małe kostki.
4. Włóż pokrojone truskawki, kawałki ciasta i sos truskawkowy do każdej z 4 szklanek.
5. Dodaj do każdej szklanki po gałce lodów waniliowych Carte d'Or. Deser z lodami podawaj polany rozpuszczoną czekoladą i posypyany płatkami migdałowymi.

Potrzebne składniki:

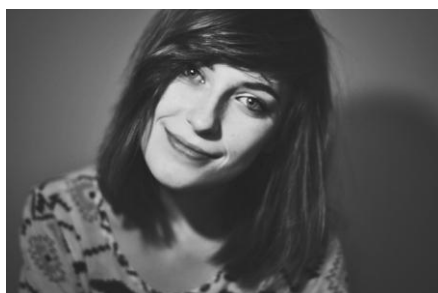
- lody Carte d'Or Vanilla - 4 łyżki
- mleczna czekolada - 75 gramów
- truskawki - 400 gramów
- cukier puder - 15 gramów
- ciasto biszkoptowe - 200 gramów
- płatki migdałowe - 20 gramów

TROPIKALNY SHAKE

1. Zmiksuj blenderem wszystkie składniki na gładką masę.
2. Wlej do schłodzonej szklanki i udekoruj kawałkiem świeżego ananasa. Koktajl lodowy podawaj zaraz po przygotowaniu.

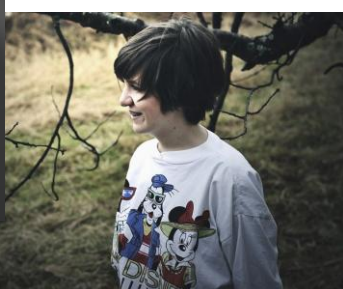
Potrzebne składniki:

- lody Carte d'Or Vanilla - 1 łyżka
- banan - 1 sztuka
- świeży ananas - 0.25 sztuki
- mleko - 75 mililitrów
- sok pomarańczowy - 25 mililitrów
- kostki lodu - 5 sztuk



TEKST: OLA MERES

TEKST: ANETA WIECZOREK



„Ślady przeszłości – uczniowie adoptują zabytki”

Gmina Łodygowice to obszar zajmujący makroregion Beskidów Zachodnich. Położona jest w pobliżu trzech znanych, polskich miast, a mianowicie Bielska-Białej, Żywca i Szczyrku. Gmina składa się z czterech sołectw; Łodygowic, Pietrzykowic, Zarzecza oraz Biernej i zajmuje 35km². W ostatnim czasie sprowadziło się tu ponad tysiąc ludzi, co podniosło liczbę mieszkańców do przeszło 14 tysięcy. Bardzo trudno w tej gminie się nudzić, gdyż znajduje się ona w pobliżu Bramy Wilkowieckiej, pod Magurką, skąd można udać się na górską wyprawę. Sołectwo Zarzecze cieszy się dużą popularnością turystyczną, dzięki dostępowi do Jeziora Żywieckiego i basenu, co spowodowało rozwój pensjonatów, restauracji i domków letniskowych. Kolejną atrakcją są Łodygowice, które oczekują historią... Znajduje się tam stary zamek, z którym wiąże się wiele ciekawych legend, jak i XVII-wieczny kościół pw. Św. Szymona i Judy Tadeusza.

Będąc w Łodygowicach, warto wstąpić do kościoła, który znajduje się nieopodal rzeki na malowniczo położonym wzgórzu, wśród drzew. Jest to najstarszy obiekt kultu w moim regionie, który zachował się do dnia dzisiejszego. Wielu ludzi przychodziło na niedzielną Eucharystię już w sobotę, gdyż był to jedyny kościół, idąc w stronę Szczyrku. Początki istnienia tego kościoła owiane są tajemnicą... Faktem jest, że przed tą świątynią istniała kiedyś kaplica. Niewiadomo jednak, kiedy została wybudowana, ale historycy odkryli, że pierwsza Msza Święta odprawiona była w niej przed 1373 rokiem. Zwiedzaniu historycznych miejsc, pikanterii zawsze dodają pewne zagadki, które być może kiedyś zostaną rozwiązane. To one sprawiają, że człowiek zaczyna myśleć i pogłębiać swoją wiedzę historyczną, aby wybrać najważniejszą, według siebie tezę. Pierwsza z nich ukazuje, że kaplicę wybudowali cystersi, którzy w tym czasie posiadali Łodygowice. Znana jest również publikacja, w której napisano, że kościół istniał już w 1312 roku, a został zbudowany przez Jakuba Brandysa. Nikt nie może wykluczyć tego, że ta świątynia nie ma tam korzeni. Z całą pewnością można jednak odrzucić tę publikację, gdyż została ona sfalszowana przez Stanisława Morawskiego w XVIII wieku. Kolejnym pytaniem retorycznym, na które do dziś nie uzyskano odpowiedzi to, kto zmienił patrona świątyni? W najstarszych dokumentach napisane jest, że nasz kościół był pw. Św. Stanisława, biskupa i Męczennika. Większość historyków uważa, że zmiana patronatu nastąpiła w latach 1634/1636, kiedy rozbudowywano kościół. W 1598-1601 ks. Bp Krzysztof Kazimierski odwiedza kościół pod wezwaniem św. Apostołów Szymona i Judy. Natomiast inny dokument z 1664 roku wspomina wszystkich trzech świętych. Kiedy i w jakich okolicznościach zmieniono patronów? To do dziś pozostaje zagadką. Zważywszy na swą historię i religijność ludzi, kościół może pochwalić się aż czterema relikwiami, należały one do: Jadwigi Andegaweskiej, Wincentego Kadłubka, Świętego Krzyża oraz Św. Stanisława

Kiedy stajemy przed wzgórzem, na którym znajduje się kościół widzimy mur... Nie ma źródeł, które potwierdzałyby w jakich okolicznościach powstał, ale wiemy, że nastąpiło to w 1936 roku. Na murze znajduje się tablica, która powstała w 1938 roku i z napisu możemy wynioskować, iż ufundowali ją parafianie.

Gdy zobaczymy tę piękną świątynię na wzgórzu wśród drzew, wyjdziemy po schodach, warto obejść kościół w około, aby stwierdzić, że jest on zbudowany na planie krzyża łacińskiego. Po tym spacerze grzechem było by nie obejrzeć wnętrza kościoła. Główne wejście

wyjdziemy po schodach, warto obejść kościół w około, aby stwierdzić, że jest on zbudowany na planie krzyża łacińskiego. Po tym spacerze grzechem było by nie obejrzeć wnętrza kościoła. Główne wejście znajduje się pod wieżą-dzwonnicą. W przedsionku znajdują się schody na chór, na którym postawione są wspaniałe, stare.

organy. Wchodząc głębiej do kościoła po obu stronach możemy zauważyć obrazy przedstawiające drogę krzyżową, oraz świętych. Z sufitu na każdego przybywającego spogląda Bóg Ojciec, który pokazany jest tylko w jednej osobie Trójcy Świętej, co jest rzadkością. Polichromia powstała w 1929 roku i jest dziełem malarza Giebułtowskiego. Kolejnym ciekawym elementem świątyni jest ołtarz główny, który dzieli się na dwie części, a utrzymany jest w stylu rokoka. Fundatorem ołtarza był Antoni Kania, a wykonawcą Mikołaj Ficek. Można w nim zobaczyć tabernakulum, obok dwaj aniołowie adorujący najświętszy sakrament. W tylnej części znajduje się rzeźba Chrystusa Ukrzyżowanego i obrazy wysuwane: Świętych Szymona i Judy Tadeusza oraz Zesłanie Ducha Świętego. Powyżej znajduje się niewielki obraz Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Ponadto w kościele znajdują się inne ołtarze, figury oraz obrazy. Wystrój kościoła jest imponujący. Warto zwrócić uwagę na to, że w tej świątyni mieszają się najróżniejsze style sakralne, a mimo tego wszystko do siebie wspaniale pasuje.

Po wyjściu z kościoła warto poświęcić chwilę na zadumę na tutejszym cmentarzu. Polecam pomilczenie przez chwilę na grobach znanych ludzi Łodygowic. Baron Otto Klobus był bogatym Austriakiem, który zakochał się w Polsce, a dokładniej w Łodygowicach. Był fundatorem wielu przedsięwzięć, a później został nawet wójtem! Był to człowiek całkowicie oddany swojej funkcji, nie pobierał opłaty za jej sprawowanie, a nie raz z własnej kieszeni dopłacał na inwestycje w państwie Łodygowickim. Przedszkole w Łodygowicach nosi jego imię. Ksiądz Jan Marszałek to symbol patriotyzmu i walki z komunizmem oraz alkoholizmem, a także z przemocą. Nieraz w swoim życiu przypłacił wielką cenę za swoją postawę. Raz nawet został wywieziony z parafii przez władze komunistyczne. Obecnie toczy się proces kanonizacji tego wielkiego człowieka. Ksiądz Antoni Gruszecki to postać zapomniana, a jakże ważna. Kiedy Jan Matejko malował obraz Tadeusza Kościuszki to właśnie ten ksiądz pozował do dzieła sztuki. Był uderzająco podobny do bohatera narodowego, a teraz spoczywa na Łodygowickim cmentarzu.

Kościół położony jest nieopodal rzeki „Żylicy”, na której jest historyczny most. Dla upamiętnienia 1410 roku, czyli bitwy po Grunwaldem, na murze mostu został postawiony mały pomnik Władysława Jagiełły. Były również plany, aby po drugiej stronie postawić pomnik Królowej Jadwigi. Niestety nikt nie może już zobaczyć tego, gdyż po II wojnie światowej posąg króla zaginął, a królowa nigdy się go nie doczekała.

Kolejną rzadkością jest to, że w tym zabytkowym kościele nadal odprawiane są Msze Święte w niedziele o godzinie 7.30 9.30 11 i 18, a w dni powszednie 6.30 i 18. W kościele prężnie działa pewna grupa. Jest nią oaza młodzieżowa, która zrzesza uczniów od gimnazjum po studentów. Upiększa ona liturgię grą na gitarze i śpiewem w każdą niedzielę o 9.30 i sobotę o 18. Ponadto prowadzi akcję „znicz”, z

akcję „znicz”, z której pieniądze przeznaczone są na cele charytatywne. Często organizuje czuwania np. na święto zmarłych. Kościół przetrwał do dziś i mimo tego, że jest drewniany, to jednak podpalacze omijali to miejsce szerokim łukiem, gdyż co noc mieszkańcy pilnują tej świątyni.

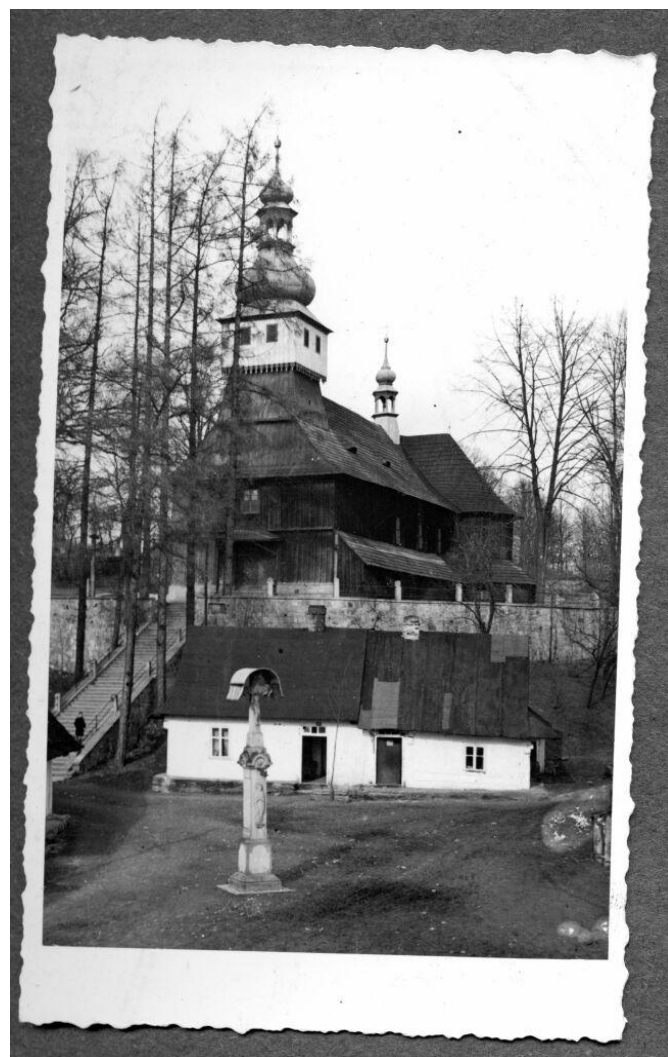


Patrz na ściany!

Czerwcowe dni to niewątpliwie ostatni czas na planowanie wakacji. Gdy wybieramy miejsce wypoczynku, szukamy tego idealnego. Dla każdego utopią może być inne miejsce, ma to duży związek z upodobaniami lub pracą. Osoby pracujące fizycznie zwykle chcą odpoczynku nad wodą, w blasku słońca, siedząc wygodnie na leżaku i czytając książkę. Ludzie, którzy pracują psychicznie zazwyczaj wolą górskie wyprawy, kajaki, czyli innymi słowy odpoczynek aktywny. Poza tymi aspektami ważne jest odpowiedzenie sobie na pytanie, co jest interesującego w danym miejscu, może ciekawa fauna? Ja postaram się zapoznać Was z pewnym gadem, który żyje w ciepłych krajach, więc dla osób wyjeżdżających np. do Chorwacji, czy Grecji może okazać się ta wiedza przydatna.

Kiedy słońce przestaje już otulać blaskiem, a pojawia się księżyc, z licznych kryjówek wychodzą gekony i zaczynają polować na owady. Z pewnością ich charakterystyczną cechą jest głowa, gdyż przypomina ona... małego smoka! To zwierzę potrafi przemieszczać się bardzo szybko, w dowolnej pozycji, nawet z głową w dół. Warto zwrócić uwagę na jego budowę palców, gdzie na opuszkach znajdują się pewne zgrubienia zbudowane z bardzo licznych blaszek skórných, najeżonych milionami mikroskopijnych szczecinek, co pozwala gekonowi przyczepić się do każdej płaszczyzny, nawet bardzo śliskiej jak szkło. Te gady są bardzo zróżnicowane w wielkości, gdyż najmniejsze osobniki mają 1 cm, a największe 35cm. Gekon żyjące z pobliżu pustyni lub w bardzo nasłonecznionych miejscach, wykonują pewien taniec... unoszą nogi, jedną po drugiej, a czasami opierają się na brzuchu, podnosząc wszystkie cztery na raz, a wszystko po to, aby się ochłodzić! Jak u większości gadów, samica składa zwykle 2 jaja, z których po 2-3 miesiącach wylęgają się młode.

Niewątpliwie, gdy będziemy „cierpieć” na brak komarów w mieszkaniach, możemy snuć przypuszczenia, że gdzieś za rokiem czai się gekon. Dlatego życzę wakacji bez ugryzień, czyli gekona w pobliżu!



Artykuł powstał na potrzeby konkursu „Ślady przeszłości – uczniowie adoptują zabytki” i ukazuje historię kościoła w Łodygowicach.



TEKSTY: PATRYK KACHEL

Wakacyjne nocne niebo – krótka instrukcja obsługi

Wakacje to przede wszystkim czas odpoczynku od szkoły i pracy. Trud pracy w okresach je poprzedzających może wynagrodzić także widok pięknego letniego nieba, z którym nie można niczego porównać.

Lato to czas, gdy w Polsce dobrze widoczne są konstelacje znajdujące się w tym samym kierunku od nas, co centrum naszej Galaktyki. Z tego powodu oferują bogactwo obiektów różnych typów. Rejony konstelacji Strzelca i Skorpiona to najpiękniejsze miejsca na nieboskłonie, co ważniejsze możliwe do eksploracji za pomocą mało wyszukanych sprzętów.

W letnie, pogodne wieczory, gdy spojrzymy na południe, nasz wzrok powinna przykuć nisko położona, jasna, czerwona gwiazda. To Antares – najjaśniejsza gwiazda Skorpiona i ważny punkt orientacyjny w tej części nieboskłonu. Na lewo od niego powinniśmy (jeśli jesteśmy pod ciemnym niebem) ujrzeć konstelację Strzelca o kształcie czajniczka. W jego obrębie gołym okiem, jeżeli warunki na to pozwalają, możliwe jest dostrzeżenie mgławicy M8 jako słabej smużki. Już najprostsza lornetka otwiera nam natomiast dostęp do setek równie ciekawych obiektów.

Gdy opisane wyżej konstelacje pełzną nisko nad horyzontem, wysoko nad głowami widoczny jest olbrzymi Trójkąt letni, którego wierzchołki stanowią Deneb (z gwiazdozbioru Łabędzia), Wega (najjaśniejsza; gwiazdozbiór Lutni) oraz Altair (najniżej położony; gwiazdozbiór Orła). Łabędź, przypominający swym kształtem krzyż, który również zawiera multum mgławic i gromad. Wyłapywanie kolejnych lornetką to czysta przyjemność.

Gdy podążymy śladem Drogi Mlecznej na północ natkniemy się na gwiazdozbiór Perseusza. Zawiera on kilka gromad, z których najjaśniejsza jest bez problemu widoczna gołym okiem w postaci białej plamki. To tak zwane „Chichoty”. Gdy już jesteśmy w tym rejonie odszukajmy na wschodzie olbrzymi Kwadrat Pegaza. Obok niego znajdują się konstelacje Andromedy i Trójkąta, które zawierają najbliższe nam duże galaktyki: M31 i M33.

Nie zapominajmy także o naszych najbliższych sąsiadach, czyli planetach. Przez całe wakacje dobrze widoczny będzie Saturn. Już za pomocą małej lunety dostrzeżemy jego pierścienie.

Mars będzie systematycznie oddalał się od Ziemi, co będzie skutkowało pogorszeniem jego widoku.

Jowisz, mimo że okres jego najlepszej widoczności przypadł zimą, wciąż prezentuje się bardzo dobrze. Już lornetka pokaże jego tarczę oraz 4 księżyce. Bez problemu go odnajdziemy, gdyż to najjaśniejszy punkt na zachodzie nieba.

Na zakończenie nie pozostaje mi nic innego jak tylko życzyć pogodnego nieba!

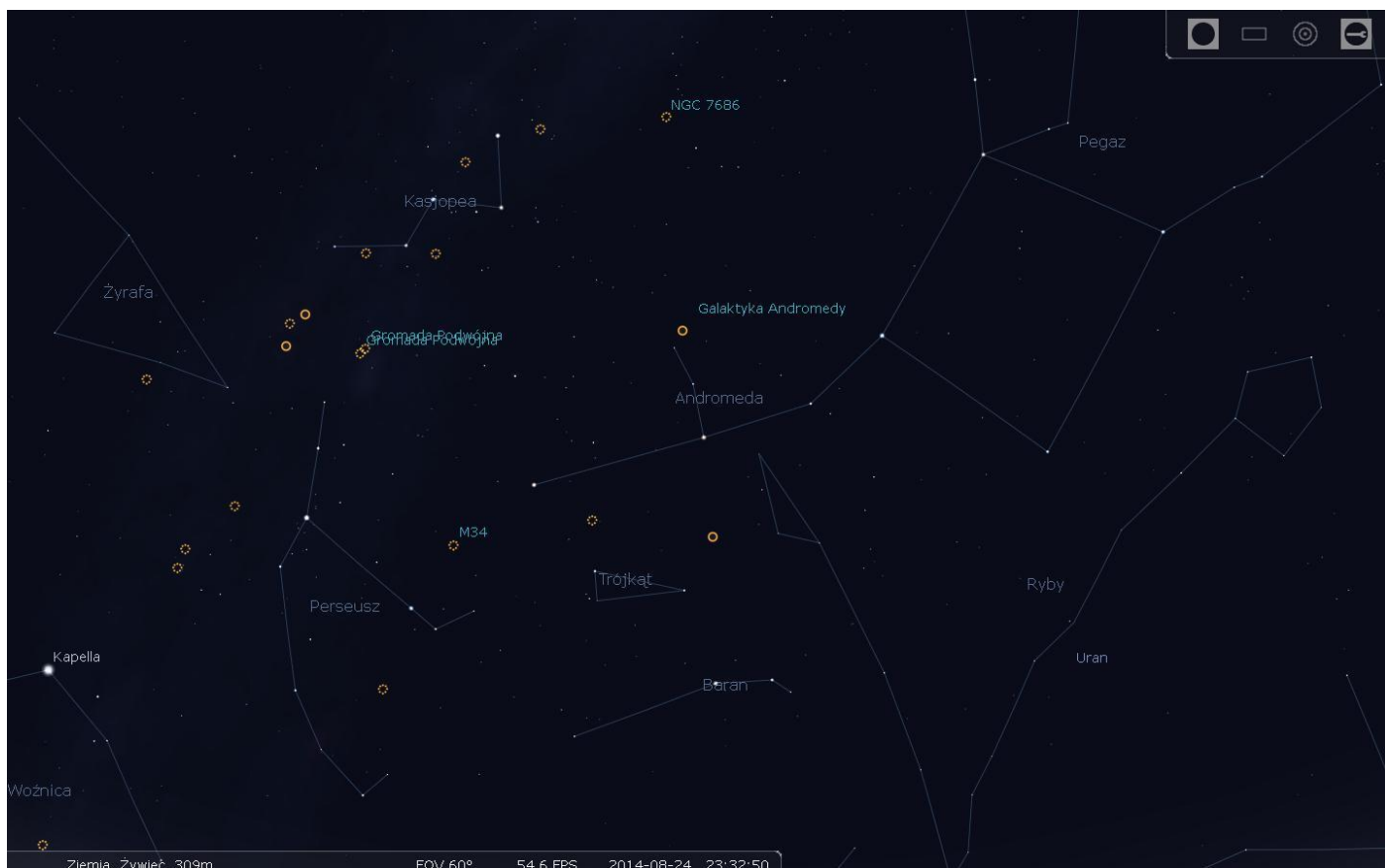
Jako mapę polecam darmowy program Stellarium: www.stellarium.org



WIDOK NA POŁUDNIE W LECIE



TRÓJKĄT LETNI



OKOLICE PERSEUSZA

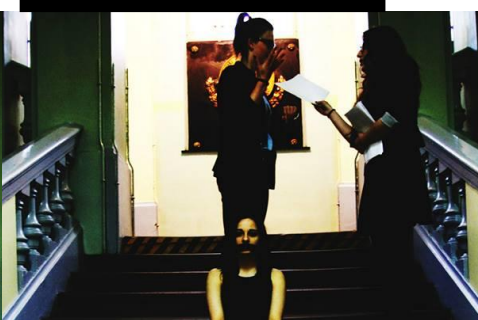
„Czy na pewno jestem sobą?”

17 czerwca o godzinie 17:00 w szkolnej Auli odbędzie się „Wieczornica” przygotowana przez uczniów klasy I H. Już dawno w naszym liceum nikt nie wyszedł z podobną inicjatywą. Sztuka, która została napisana specjalnie na tą okazję przez Paulinę Czernek będzie opierała się na przemyśleniach dotyczących bycia sobą i przeciwności, które napotykamy gdy chcemy kierować się swoimi zasadami. Przed zaproszonymi rodzicami i gronem pedagogicznym uczniowie klasy będą mogli także zaprezentować swoje talenty muzyczne i recytatorskie

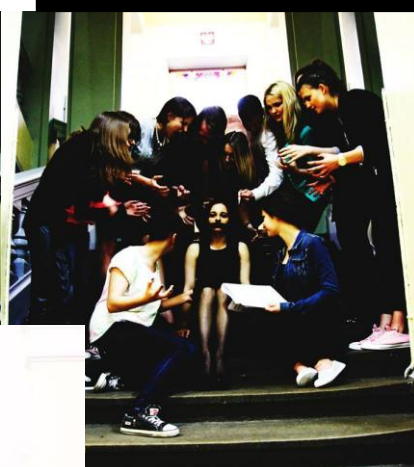
TEKSTY: ŁUKASZ HUDECKI



TEKSTY: JULIA KOTLARZ



TEKSTY: GABRIEL SKOCZEŃ



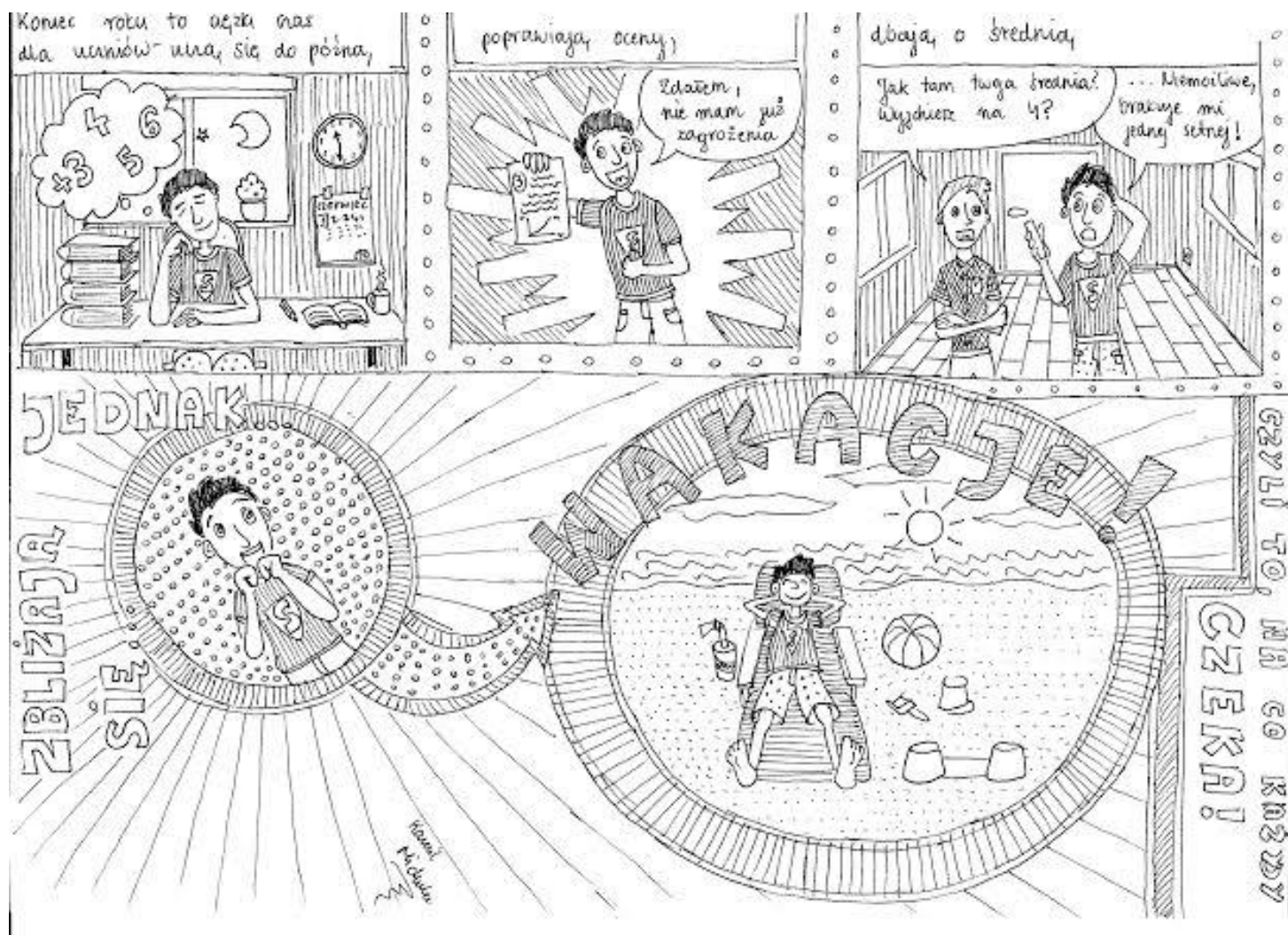
FOTORELACJA Z POŻEGNANIA KLAS MATURALNYCH

FOTO I TEKST: KASIA GARDĄŚ

25 kwietnia b.r. odbył się apel kończący rok szkolny 3-klasistów. Po części oficjalnej nastąpiło przedstawienie przygotowane przez klasę 2j. Uczniowie przedstawili różne etapy życia człowieka: od bobasa po studenta. Klasa w bardzo humorystyczny sposób pożegnała swoich starszych kolegów.







KOMIKS: KAMIL MICHULEC

Cześć jestem fanką Formuły 1, czyli międzynarodowych wyścigów samochodowych odbywających się od 1950 roku, znanych również jako wyścigi Grand Prix. Nowoczesne samochody Formuły 1 to jednomiejscowe pojazdy o otwartym nadwoziu, kołach wystających poza ich obrys i spojlerach zamontowanych z przodu i z tyłu, które osiągają prędkość nawet do 300 km/h. Wyścigi zaczynają się w marcu, a kończą w listopadzie. W 2014 roku będzie 19 wyścigów oraz nowością będą nowe silniki turbodoładowane V6 o pojemności 1,6 litra wraz z systemem odzyskiwania energii. Startuje 11 zespołów po 2 kierowców, którzy w kwalifikacjach walczą o pole position, czyli najlepsze miejsce do wspólnego startu. W wyścigu obowiązują 2 pit stopy, czyli zjazdy do pit lane, gdzie następuje zmiana opon lub uszkodzonych części. UWAGA trwa to od 3-4 sekund.

Na każdym wyścigu Formuły 1 dostępne jest 6 rodzajów opon firmy Pirelli: super miękkie – czerwony, miękkie – żółty, średni – biały, twardy – pomarańczowy (tor suchy), intermediały zielony napis (tor wilgotny), niebieski napis (tor mokry). Od tego, jaką strategię obiorą zespoły, zależy późniejszy rezultat. Punkty dostaje się za zajęcie 1 do 10 miejsca. Tory F1 znajdują się na wszystkich kontynentach. Władze Gdańska chcą stworzyć Narodowe Centrum Sportów Motorowych i Rekreacji. Kompleks miałby zawierać tor, po którym mogłyby jeździć bolidy F1, tor kartingowy oraz odcinek terenowy umożliwiający organizację imprez Rallycross. Cały kompleks uzupełniony byłby o centrum szkolenia technik jazdy oraz hotel. Wybudowanie toru F1 ma kosztować 100 mln euro. Największym mistrzem F1 jest Michael Schumacher. 29 grudnia 2013 roku miał wypadek i to nie na torze. W alpejskim kurorcie Meribel Michael Schumacher nie zauważył ukrytych pod śniegiem kamieni, wjechał w nie, po czym stracił równowagę i uderzył głową o skałę. Drugim wielkim kierowcą, który zginął na torze był Ayrton Senna da Silva. 1 maja minęła 20 rocznica tragicznego wypadku, Senna zginął na torze we włoskiej Imoli, mając 34 lata. Stracił panowanie nad bolidem jadącym z prędkością 230 km/h. Moim ulubionym kierowcą jest Hiszpan Fernando Alonso, który jeździ dla włoskiego zespołu Ferrari. Dwukrotny mistrz świata Formuły 1 z roku 2005 i 2006 oraz trzykrotny wicemistrz świata F1 z 2010, 2012 i 2013 roku. Fernando jest zagorzałym fanem gry w karty. Interesuje się również innymi dyscyplinami sportowymi, takimi jak kolarstwo, piłka nożna i tenis.

